

(Il Messaggero - S.Carina) Będzie „niezniszczalny”, ale prędzej lub później musi złapać oddech. Fryzura na Clarka Kenta nikogo nie oszuka: Lucas Digne nie jest Supermanem. Choć w tym momencie zachowuje się tak jak on, gdyż odkąd przybył do stolicy Włoch - poza meczem z Sassuolo - gra zawsze. Dziesięć meczów w Serie A i cztery w Lidze Mistrzów, Garcia nie oszczędził go nawet przez garść sekund.

Mimo że dyrektor sportowy Giallorossich zapewniał kilka dni temu, że „*Roma, nie licząc kontuzji, jak ta Salaha, nie wróci w styczniu do zakupów*”, przy tak długim sezonie i Euro na horyzoncie, myślenie o alternatywie dla Francuza jest niemal przymusowe. Sabatini już odpowiedział, twierdząc, że klub został wyposażony w Emersona Palmieri. W oczekiwaniu na poznanie walorów chłopaka i obejrzenie go zaangażowanego w grę na swojej pozycji (gdy grał, 20 minut w Palermo, został wystawiony jako boczny napastnik), słowa dyrektora sportowego kontrastują z wyborami dokonanymi przez klub: Brazylijczyka nie ma bowiem na liście graczy do Ligi Mistrzów. Idąc tym tropem: jeśli w meczach pucharowych Digne jest niedysponowany, na lewej stronie musi grać Torosidis, prawostronny obrońca, który gdy był wystawiany w tym sezonie na lewej stronie, z pewnością nie błyszczał (w Weronie nie zablokował Jankovica, z Sassuolo został unicestwiony przez Politano).

Mimo oficjalnych wypowiedzi, Roma nie straciła nadziei na dojście do Bośniaka, z niemieckim paszportem, Kolasinaca (lepiej pozyskać w styczniu, ale nacisk będzie kontynuowany też również ewentualnie na czerwiec). Wszechstronny gracz (może występować również na boku pomocy) ma w tym sezonie mało przestrzeni w Schalke. Tylko pięć występów (cztery w pierwszym składzie) i zaledwie dwa na pozycji lewego obrońcy. W niemieckim zespole wolą od niego Aogo, kolejnego piłkarza, który podoba się bardzo Sabatinemu, już od czasu gry w Hamburgu. Na środek obrony łączony jest z kolei Marlon z Fluminense. Będąc pozbawionym paszportu UE, Brazylijczyk może (ewentualnie) zostać wysłany do innego klubu, jak zdarzy się w przypadku Alissona i Gersona (Frosinone). Takie hipotezy nie podobają się za bardzo chłopakowi. Sytuację może wykorzystać Fiorentina, która wkrótce przedstawi brazylijskiemu klubowi oficjalną ofertę. Nie zapominajmy, że ostatnie słowo należy do Barcelony, która posiada pierwszeństwo i możliwość wyrównania ewentualnej oferty.

Autor: abruzzo